Śmierć a koniec istnienia

Wiele razy spotykałem się ze stwierdzeniem, iż po śmierci nic nie ma, że śmierć jest końcem istnienia.
Pogląd ten jest straszliwie materialistyczny… Ponieważ zakłada tylko i wyłączenie istnienie ciała materialnego.
Swego czasu (dawno temu) zapewne sam tak myślałem, chociaż raczej nie mogłem tego przyjąć do wiadomości. Ponieważ nie ma w tym ani trochę nadziei.
Gdy „patrzę" na ludzi, którzy piszą na temat tego, że śmierć jest końcem istnienia zastanawiam się, czemu jeszcze nie odebrali sobie życia. Co ich tu jeszcze trzyma.
Istnienie na tej planecie jak wiadomo nie należy do zbyt szczęśliwych, jako że Ziemia jest światem niższym, gdzie dominuje zło.
Więc jaki jest sens istnienia tutaj, skoro po śmierci nic nie ma? Męczyć się po to, aby nic z tego nie mieć? Nie ma to sensu…
Dlatego właśnie myślę, że wszyscy ci, którzy to mówią, gdzieś w głębi wiedzą, iż śmierć wcale nie jest końcem, wierzą, że coś po niej jest.
Chociaż na szczęście, myślę, że jest coraz mniej osób, które myślą, że po śmierci nic nie ma.
Żeby uzyskać dowód można choćby popatrzeć na badania przeprowadzone przez naukowców, potwierdzające to, że śmierć nie istnieje.
Chociaż niektórzy nawet w owe badania nie wierzą i nie są w stanie ich przyjąć…
A lepszego dowodu raczej znaleźć się nie da.
A niektórzy nawet nie chcą szukać owych dowodów i potrzebują najbrutalniejszego sposobu aby zacząć – śmierci bliskiej osoby.